

# M18 – budżetowy Mauser

Marcin Ogórek

Nowy M18 to sztucer prosty, solidny, niezawodny, celny i niedrogi, a więc już z tego względu na pewno wart uwagi. Dopatrzyłem się w nim też kilku drobiazgów, które wpływają na jego funkcjonalność i wyróżniają go na tle innych modeli z tej półki cenowej.



Mat. rekl.

Nowy sztucer Mausera to kolejna odsłona broni znanej, wysoko postawionej marki w ekonomicznej wersji (na stronie internetowej polskiego dystrybutora cena M18 wynosi 3300 zł). Można się zastanawiać, czy to rzeczywiście odpowiedź na zapotrzebowanie rynku czy też pozycjonowanie marki w ramach grupy. Pozostawiając te dywagacje na boku, niezawodny sztucer w syntetycznej osadzie i za rozsądne pieniądze kojarzy się przeważnie z bronią amerykańskich producentów. Znaczna część ich oferty to broń tego typu: żadnych

wodotrysków, po prostu czysta funkcjonalność. W nowym Mauserze znajdziemy jednak oprócz tego kilka smaczków, które w mojej ocenie tę funkcjonalność jeszcze zwiększają, a przy tym wyróżniają M18 wśród innych plastikowych sztucerów. I właśnie od plastiku zacznę.

Kolba ma słuszną długość, co we wspomnianych sztucerach z USA należy do rzadkości (w sumie każda taka broń miała dla mnie zbyt krótką kolbę). Jest zakończona amortyzującą odrzut stopką, którą bez trudu wyjmujemy, odsłaniając pustą przestrzeń. Można tam chociażby – korzystając z sugestii producenta – umieścić podręczny zestaw do czyszczenia. Wysoki grzbiet kolby ułatwia składanie się do strzału z lunety celowniczej. Tę w związku z brakiem mechanicznych przyrządów celowniczych da się osadzić bardzo nisko. W sztucerze myśliwskim, zwłaszcza

ogólnego użytku, celowniki mechaniczne to już przeżytek, który nie dość, że nie zostanie wykorzystany, to jeszcze podnosi cenę broni. Gdy otrzymywałem możliwość konfiguracji broni mającej w standardzie mechaniczne przyrządy celownicze, zawsze decydowałem się na opcjonalną wersję bez nich. Obecnie istotnym argumentem przeciwko są nokto- lub termowizyjne nakładki na obiektyw, ponieważ szczerbinka skutecznie utrudnia ich montaż. Oczywiście dla perfekcjonistów grzbiet kolby w M18 i tak będzie zbyt niski, ale w takiej broni nie razi podwyższenie go łatwo dostępnymi poduszkami. Gumowe elementy na szyjce kolby i przedniej części osady gwarantują pewny chwyt. Sam materiał sprawia wrażenie solidnego, co powinno rozwiać obawy np. dotyczące trwałości osłony spustu, która stanowi integralny element osady.

Porady dotyczące broni i noży  
**Marcin Ogórek**  
marcinogorek7@gmail.com



Solidna komora zamkowa została przygotowana do instalacji baz montażowych

Fot. Marcin Ogórek (B)

Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, że co prawda bardzo powoli, ale jednak osady z tworzyw sztucznych zdobywają uznanie polskich myśliwych. Łatwość pielęgnacji – a właściwie brak takiej konieczności – w połączeniu z dużą wytrzymałością mechaniczną oraz odpornością na warunki atmosferyczne to dla aktywnie polujących ogromne atuty. Broń z osadami z tworzyw sztucznych często jest kupowana jako kolejna sztuka, nazywana roboczą.

### solidna broń

Kuta na zimno lufa o długości 56 cm (kalibry standardowe) lub 62 cm (kalibry magnum) gwarantuje długą żywotność, przy czym producent zapewnia o jej celności poniżej minuty kątowej (domyślam się, że na 100 m), co – jakkolwiek by patrzeć – jak na masowy wyrób i stosunkowo niską cenę stanowi naprawdę dobry rezultat. Na razie broń jest dostępna w kalibrach 308 Win. i 30-06, ale od lipca mają się pojawić cztery dodatkowe kalibry: 243 Win., 270 Win., 7 mm Rem. Mag. i 300 Win. Mag.

Solidną, stalową komorę zamkową oczywiście przygotowano do instalacji baz montażowych. Zamek, co jest dla mnie sporym zaskoczeniem, ma trzy rygle. W broni tej klasy cenowej standardowo spotyka się prostsze, a zatem tańsze rozwiązanie w postaci dwóch rygli – bywa to jednym z wyznaczników półki cenowej wśród sztucerów oferowanych w ramach tej samej firmy lub grupy (produkty premium mają trzy rygle, budżetowe zaś – dwa). To duży plus M18, gdyż trzy rygle oznaczają mniejszy kąt otwarcia zamka (zatem szybsze przeładowanie i możliwość niższego osadzenia lunety), a przede wszystkim pewne i precyzyjne ryglowanie (trzy punkty wyznaczają płaszczynę).

Bezpiecznik umieszczony po prawej stronie wygodnie obsługuje się kciu-

kiem i, co ważne, działa on bardzo cicho. Da się go ustawić w trzech pozycjach: broń odbezpieczona (można operować zamkiem i językiem spustowym), broń zabezpieczona (można operować jedynie zamkiem), broń zabezpieczona (zarówno zamek, jak i spust są zablokowane). Pośrednie położenie bezpiecznika to bardzo wygodne rozwiązanie, które pozwala bezpiecznie ładować i rozładowywać broń. Mechanizm spustowy podlega regulacji, jednak tego nie sprawdzałem. Niemniej fabryczne ustawienie, pewnie trochę powyżej kilograma, w połączeniu z brakiem ruchu jałowego zapewnia precyzyjne, a jednocześnie bezpieczne strzelanie podczas polowania.

Dwurzędowy, pudełkowy magazynek wykonany z tworzywa nie wystaje poza obrys broni, a przy tym mieści aż pięć sztuk nabojęw. M18 mimo solidnej konstrukcji jest lekki, gdyż w aktualnie dostępnej standardowej wersji waży 2,9 kg, wariant w kalibrach magnum zaś ma ważyć tylko 3 kg (kombinacja na pewno nie dla wrażliwych osób).

### duch przodka

Pierwsze mauserki M18 trafiły do sklepów myśliwskich zapakowane w drewniane skrzynie z niemalowanych desek z czarnym logo i napisami, co zapewne ma podkreślić surowość, prostotę oraz funkcjonalność nowego sztucera. Można też, brnąć dalej, snuć skojarzenia ze sprzętem wojskowym – wszak najbardziej znana konstrukcja Mausera to Model 98, wprowadzony do uzbrojenia armii niemieckiej z końcem XIX w. Ten bardzo udany karabin, produkowany na masową skalę, również poza granicami Niemiec siłą rzeczy wkroczył na rynek cywilny. Stał się – zwykle po drobnych przeróbkach – rodzajem taniej, solidnej broni myśliwskiej, a zapasy wojskowe, zarówno kompletnych karabinów, jak



M18 to broń prosta i funkcjonalna



Czółko zamka z trzema ryglami

i części, służyły do wytwarzania sztucerów, które jeszcze w latach 90. powszechnie gościły na stronach niemieckich katalogów myśliwskich. Ta konstrukcja jest również bazą licznych udanych modyfikacji, opartych na zupełnie nowych komponentach – przykłady myśliwskich sztucerów wykorzystujących klasyczne Mauserowskie rozwiązania jeszcze dziś bez trudu znajdziemy w ofercie wielu wytwórców broni. Bynajmniej jednak nie chodzi o model Mauser M18, chociaż w tej nowoczesnej konstrukcji można odnaleźć ducha przodka nie tylko w cyfrze 8, lecz także w tym, że jest to sztucer prosty, solidny, niezawodny, celny, niedrogi, a zatem na pewno wart uwagi.

Z każdym kolejnym zdaniem artykułu nabieram coraz większej ochoty na wypróbowanie M18 na strzelnicy – jeśli ten pomysł wypali, to w ramach uzupełnienia na pewno skreślę kilka dodatkowych słów. ●